



Porządek nabożeństw.

Niedziela V po Trzech Królach 9 lutego

Godz. 7. Msza św. z wyst. Najśw. Sakramentu — ks. E. Weber, nauka — ks. Mach.

Godz. 9. Msza św. — ks. Mach, nauka — ks. E. Weber.

Godz. 11. Suma — ks. Giebartowski, nauka — ks. Kiwacz.

Godz. 16. Nieszpory z nauką ks. Głowala.

Ręce w parafji.

Porządek adoracji

na czterdziestogodzinne na niedzielę 9. II.

Od godz. 8 — 9 Kat. Stow. Niewiast i Kat. Stow. Mężów.

Od godz. 10 — 10,30 Bractwo Poczieszenia.

Od godz. 10,30 — 11 Kółko Różańcowe.

Od godz. 1 — 1,30 Krucjata Dziewcząt i Krucjata Chłopców.

Od godz. 1,30 — 2,30 KSMZ. i KSMM.

Od godz. 2,30 — 3,30 III Zakon.

Od godz. 3,30 — 4 Straż Honorowa.

Zebrania: Poniedziałek (10. II.) o godz. 8 po poł. zebranie Krucjaty chłopców.

Wtorek (11. II.) o godz. 8 po poł. zebranie Krucjaty dziewcząt; o godzinie 4 po poł. zebranie Ministrantów.

Sroda (12. II.) o godz. 7 zebranie KSMZ.

Członkami kościoła św. przez chrzest św. zostali: Eligja Łebek, Jerzy Kucięba, Barbara Musiał, Stanisław Marzec, Zenona Czarnota.

Zapowiedzi: Antoni Szczypiński kaw. z Dąbrowy Górn. z Marjanną Gębczyńską wdową z par. tutejszej; Leon Klasa kaw. z Marjanną Skrzewską panną oboje z par. tutejszej; Józef Wiśnicki kaw. z Marją Grzelak panną oboje z parafji tutejszej; Stanisław Grzanka kaw. z Janiną Siekańską panną oboje par. tutejszej; Stanisław Bac wdow. z Cecylją Kalużą panną oboje parafja tutejsza.

Zawarli związek małżeński: Rosa Jan z Stanisławą Natkaniec, Andrzej Słyk z Anną Kowalczyk.

Zeszli na miejsce wiecznego spoczynku: Kazimierz Włodarczyk 8 l.

Pieśni.

Na Kyrle, Gloria i Credo:

U podnóżka Twych ołtarzy Panie.

Na Offertorium i Sanctus:

Nieskończona najsliczniejsza Jezu miłości.

Po Podniesieniu i na Baranek Boży:

Witaj Boże utajony. Zbawicielu nasz drogi.

Godzina adoracji.

Czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Jak po inne lata, tak i w tym roku przez trzy niedziele będzie P. Jezus wystawiony w Najśw. Sakramencie, aby nam okazać wielką miłość, dodać sił do przetrwania tych ciężkich chwil, jakie przeżywamy. „Pójdźcie do mnie wszyscy” wołał kiedyś P. Jezus na ziemiach palestyńskich. Dzisiaj ten głos brzmi donośnie z kościoła naszej parafji i wzywa wszystkich, aby Go szczególnie w te trzy niedziele odwiedzili. Nie siedźcie w domach waszych przygnębieni, ale pójdźcie, zbliźcie się do Mojego Serca z wiarą, a Ja wam ulżę, dam promyk pociechy w skołataną serce. Przyjdźcie najpierw wy, kochane dzieci, z waszmi niewinnymi serduszkami i módlcie się za rodziców waszych siostry i braci. P. Jezus czeka na dzieci, ponieważ je kocha. Przyjdź do Jezusa i odwiedź Go choć na chwilę. Ty młodzieży męska, która tak bardzo upadłaś i opuściłaś Jezusa. Młodzieńcze! którego serce nie zostało jeszcze zupełnie zżarte przez zmysłowe życie i niewiarę proszę Cię przyjdź do Jezusa i mów do Niego, a On będzie mówił do ciebie i powie ci, czego pragnie i żąda od wiosny twego życia. Młodzieńcze nie uciekaj od Twego przyjaciela, ale poddaj się Jego głosowi i z Szawłą zrób się Pawłem.

I Wy dziewczęta ze swoimi szlachetnymi uczuciami i wiarą otaczajcie wieńcem Jezusa Eucharystycznego. Zaprasza was P. Jezus wszystkie, abyście Mu złożyły w ofierze kwiat swego życia. W tych pięknych chwilach wystawienia, przedstawiaj P. Jezusowi swoje prośby i módl się o szczęście i dobra nie tylko te doczesne, ale o dobra

i szczęście wieczne i zbawienie swej duszy.

Przyjdź do Jezusa Ty Ojciec wierzący, który co niedzielę odwiedzasz Go i modlisz się szczerze w tych strasznych czasach dla ciebie o pracę i kawałek chleba dla swych dzieci. Znam wasze zahartowane dusze i pełne cierpliwości. Jaki pięknie wygląda Kościół napełniony na sumie mężczyznami. Niech jeszcze więcej was przychodzi w te trzy niedziele, kiedy P. Jezus będzie wystawiony, Przyjdź do Jezusa i ty obojętny i słabej wiary, a On cię nie odrzuci, ale wleje w serce twoje promyk żywej wiary i będziesz się czuł szczęśliwy, jak w dniach dzieciennych lat. Przyjdź i ty stroskana matka i przytłoczona cierpieniami dzisiejszego życia. Ciebie matka Jezus widzi częściej przy sobie. Masz serce pełne litości. Na Golgocie było podobnie jak dziś, mężczyźni uciekli — zostały niewiasty. Mam wielką nadzieję, że przez was matki nastąpi odrodzenie w powierzonej mi parafji. A wy, których słońce życia chyli się ku zachodowi, może słabi jesteście i nie będziecie mogli wziąć udziału w tym pięknym czterdziestogodzinnym nabożeństwie, łączcie się z tym Jezusem choć myślą. Jezus o was starcach i staruszkach i tych wszystkich w przytulkach pamięta. Pamiętaj i o was chorych i cierpiących. Sam przeszedł przez wiele cierpień, aby chorzy którzy cierpią nie upadali na duchu, lecz mieli nadzieję, że cierpiąc siłę i pociechę od P. Jezusa zwyciężają.

Jezus czeka na wszystkich, więc w te trzy niedziele niech jaknajwięcej dusz przyjmuje Go w Komunii Św., gdyż jego rozkosze są przebywać w pośród was a szczególnie w nas.

Te kilka chwil niech będą wyrazem, jak nasza parafja czci i kocha Jezusa.

Pieśń.

Jezusa ukrytego, nam w Sakramencie czcić,
Wszystko oddać dla Niego Jego miłością żyć
On się nam daje cały, z nami zamieszkał tu
Dla Jego Boskiej chwały życie poświęcmy [Mu.

Proboszcz.

Z życia Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Starym Sielcu.

Staraniem zarządu Stow. Pań Miłosierdzia w naszej parafii został urządzony dnia 29-go stycznia r. b. w lokalu na plebanji „Tradycyjny Oplatek“. Przy udziale Pań czynnych, wspierających oraz Pań zaproszonych. Ogólnie wzięło udział około 50 osób. Uroczystość zagała Prezydentka p. Janina Strzelecka, witając zebranych. Następnie piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Dyrektor Wł. Mach. Dziękując członkiniom za dotychczasową pracę zachęcał ks. Dyrektor do dalszej, gdyż Stowarzyszenie nasze ma jeszcze w parafii szerokie pole do działania Paniom wspierającym wyraził ks. Dyrektor podziękowanie, ponieważ Stowarzyszenia P. M. poza pomocą moralną ma na celu przychodzić opuszczonym i biednym również z pomocą materialną. Z ofiar więc Pań wspierających i z puszeki św. Antoniego obdarza się biednych w parafii w liczbie obecnie około 60 rodzin. Widzimy więc, że Stow. P. M. spotyka się z coraz większym uznaniem i mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości liczba Pań czynnych i wspierających znacznie się powiększy i Stowarzyszenie stanie niebawem na wysokości zadania.

Wreszcie nastąpiła chwila wspólnego łamania się oplatkiem i wzajemnych życzeń, przy których większa część Pań zaoferowała swoją współpracę i poparcie dla Stowarzyszenia, dając dowód, że w sercach Ich tkwią szlachetne uczucia miłosierdzia nad biednymi i nieszczęśliwymi. W dalszym ciągu odbył się skromny podwieczorek. W sympatycznym i miłym nastroju, przy odśpiewaniu szeregu kolend uroczystość przeciągnęła się do późnego wieczora.

Na zakończenie pani Prezydentka podziękowała zebranych za liczne przybycie podając do wiadomości, że zebranie Stow. P. M. odbędzie się 12. II. 1936 r. o godz. 4 min. 30 na które prosi o liczne i punktualne przybycie.

Nadmieniamy, że wpłynęła do naszego Stowarzyszenia paczka z różną odzieżą i bielizną oraz zabawki dziecięce i 8 sztuk książek do czytania od W. Pani Lamprechtowej za co tą drogą Szanownej ofiarodawczyni składamy serdeczne podziękowanie.

W sprawozdaniu naszym z dnia 22 grudnia 1935 r. wkradła się pomyłka mianowicie: zamiast 2 kawałki mydła — powinno być 12 kawałków, co niniejszem prostujemy.

Zarząd Stow. P. M. św. Wincentego à Paulo w Starym Sielcu.

PROTEST.

Katolickie Stow. Młod. Męskiej na zebraniu ogólnym w dniu 2. II. 1936 r. po zaznajomieniu się z bluźnierczym wystąpieniem żydowskiego brukowca łódzkiego „Ekspressu Ilustrowanego“, który w numerze gwiazdkowym umieścił karykaturalny wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem, protestuje przeciw takiemu poniżeniu naszych najświętszych uczuć religijnych i uchwalamy jednogłośnie bezwzględny bojkot, tego żydowskiego brukowca, obrażającego uczucie katolickie każdego szczerego Polaka i wzywamy całe społeczeństwo katolickie Zagł. Dąbr. do przeciwstawienia się żydowskiej propagandzie bezbożnictwa.

W żadnym katolickim domu, nie powinien znaleźć się „Ekspress Ilustrowany“. Wzywamy również pokrewne organizacje katolickie, do bezwzględnego bojkotu tego piśmidła.

Kat. Stow. Młod. Męskiej

Parafii Stary-Sielec w Sosnowcu.

Piękny Testament.

Na Litwie żyła pewna pobożna, ale uboga wdowa, mająca pięcioro drobnych dzieci. Pracowała jak mogła na ich utrzymanie, i starała się, żeby wszystkie wychowały się w bojaźni i miłości Bożej. Nie spodziewała się jednak, że miała je rychło opuścić i że dzieci jej miały zostać sierotami. Zastąpiła śmiertelnie, a widząc niechybnie zbliżający się koniec życia swego, wezwała księdza, żeby przyjął ostatnie Sakramenta. Pogodziwszy się z P. Bogiem, zażądała, żeby posłano po notariusza, żeby zrobić testament. „Po co ma tu przychodzić notariusz — pytali obecni — przecież majątku nie ma żadnego, żeby nim rozporządzić?“ „Och! wy nie wiecie — mówiła chora — ja mam wielkie skarby, które muszę podzielić między moje dzieci. Na te słowa posłano po notariusza; kiedy przyszedł, tak się odezwała umierająca wdowa: „Zostawiam was moje dzieci sierotami, ale jestem spokojna o przyszłość waszą, bo wam zapisuję wielkie skarby. Jest was pięcioro; moje skarby to są pięć ran ukrzyżowanego Zbawiciela, są one moje, bo za mnie cierpiał Pan Jazus. Wam, mówiła do dwojga najstarszych dzieci, zapisuję rany rąk Zbawiciela. Jako sieroty, będziecie ciężko pracować na kawałek chleba; starając się o utrzymanie życia swojego niezapominając o niebie, wtedy rany rąk Zbawiciela zastawiać i błogosławić was będą. Wam, mówiła do dwojga

środkich, zapisuję rany nóg Zbawiciela.

Jako sieroty, będziecie się musiały dużo tułać po świecie, pamiętajcie, żebyście nigdy nie schodziły z orogi Krzyża świętego, którą nogi Zbawiciela nam wskazały, wtedy te rany Najsw. bronieć i strzec was będą. Tobie nareszcie, mój Maksiu, zapisuję ranę Najsw. Serca Jezusowego, boś ty najmłodszy i najwięcej uotrzebujesz opieki Boskiej. Po tych słowach dała błogosławieństwo zapłakanym dzieciom i poszła do wieczności. Wieść o tym dziwnym testamencie rozeszła się między ludzi. Wydzierano sobie sieroty żeby zająć się ich wychowaniem i losem. Najmłodszego wzięły zakonnice, podobno P. P. Wizytki, a kiedy podrosł, oddały go do Płocka do szkół OO Jezuitów. Maksymiljan uczył się dobrze, a kiedy doszedł do wieku młodzieńczego, prosił o przyjęcie do zakonu. Właśnie wtedy car Aleksander podpisał ukaz wydalający Ojców z granic monarchji, musieli więc uchodzić, a za nimi wślad szedł po Galicji Maksymiljan; wysłany stamtąd do nowicjatu w Rzymie, skończył tam chwalebnie nauki teologiczne i został wyświęcony na kapłana. Jako misjonarz, udał się później na Wschód gdzie pracował wiele lat z wielkim poświęceniem nad nauczaniem niewiernych. Był to sławny O. Maksymiljan Ryłto. Był to mąż apostołski, pełen cnót, gorliwości, znany i ceniony wysoko przez znakomitości Kościoła katolickiego, a przede wszystkim przez papieża Grzegorza XVI. Umarł jako misjonarz wysłany do Nubji w Afryce 1848 r. w Karthum w 46 roku życia. Cóż się stało z innymi dziećmi? Podobno pokierowały się wszystkie bardzo dobrze, a dwie panienki wstąpiły do klasztoru i tam życie swoje szczęśliwie skończyły.

Ostatnie podziękowanie.

Bardzo rozrzewniającym jest opis ostatnich chwil życia, tyle uczonego i pobożnego, Fryderyka-Leopolda hrabiego Stolberga, podany przez własne jego dzieci. Przytaczamy tu tylko ostatnie jego słowa wyrzeczone do lekarza: „Powiedz mi, czy jutro, czy pojutrze będzie koniec?“ — Twoja wiara żyjąca, hrabio, i gorąca twa żądza oglądania Pana Boga, pozwalają mi powiedzieć, że nie dożyjesz do północy. — „Niech będzie Pan Bóg pochwalony!“ zawołał wesoło szlachetny mąż, uściskał przyjaźnie ręce lekarza i rzekł: „Dziękuję, dziękuję ci z całego serca. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. To rzekłszy, schylił głowę na bok, i kilka razy westchnawszy, poszedł do Ojca swojego i Ojca naszego, do Boga swojego i Boga naszego. Umarł hrabia Stolberg w r. 1819.